

Boisko w Bielicach było jednym z siedmiu w moim powiecie, na którym nie oglądałem jeszcze meczu. Podzámce jest jedną z dwóch drużyn piłkarskich będących z mojego miasta. To dwie główne przyczyny, które zdecydowały, że w ostatnią niedzielę wybrałem to spotkanie. Zobaczyłem kilka bramek, w tym jedną wyjątkowej urody. Przy okazji odkryłem, że Podzámce ma najbardziej VIP-owską ławkę rezerwowych.



Boisko w Bielicach jest ogrodzone, co często w klasie B się nie zdarza. Część widzów siedzi pod wiatą, która jest za końcową linią. Pozostali siedzą na zwykłych ławeczkach, które są wzdłuż boiska, ale tylko po jednej stronie. Ogólnie obiekt fajnie wygląda. Bardzo kiepsko wygląda murawa, która jest nierówna i ma sporo piaszczystych „wysepek”, ale pamiętajmy, że to tylko klasa B.

Na meczu naliczyłem około 80 widzów. Jakiś form kibicowania nie było. Nie było też nadmiaru wulgaryzmów, czy prób ostrego wpływania na pracę sędziego, który w miarę dawał sobie radę.

Zespół z Bielic przed tym meczem był na ósmym miejscu (na 13 drużyn). Z pięciu meczów trzy grał u siebie. Dwa z nich wygrał, a jedno przegrał, czym wysłał sygnał, że jest u siebie groźny. Na wyjeździe idzie im gorzej, bo oba spotkania przegrali. Podzamcze przyjechało w roli wicelidera, który odniósł komplet zwycięstw.

W początkowym okresie I połowy goście cofnęli się i czekali na kontrę. Już w 10. minucie taką sytuację wykorzystali. Pięknym lobem popisał się Herman Oboianski. Jednak pięć minut później, po błędzie obrońcy, który dał sobie zabrać piłkę w czasie jej wyprowadzania, gospodarze wyrównali. Gola zdobył Dominik Markiewicz. Do 30. minuty przewagę mieli gospodarze. Jednak wtedy „pękli” i do przerwy dali sobie strzelić jeszcze trzy gole. Dwa z nich zdobył Grzegorz Srocki, a jedną Dawid Zimny. W II połowie było widać kto jest wiceliderem. Mimo to goście strzelili w niej tylko jedną bramkę. Ponownie zdobył ją Oboianski.

Było to dobre spotkanie, które dość pewnie wygrało Podzamcze. Zespół ten miał dwóch zawodników, którzy zrobili dużą różnicę. Jednym z nich jest piłkarz z Ukrainy, który oprócz tego, że zdobył dwie wyjątkowej urody bramki, to jeszcze pokazał, że jest dobrze wyszkolony technicznie i znakomicie prowadzi grę. Drugi, to Grzegorz Srocki, który za każdym razem, gdy był przy piłce, to stwarzał zagrożenie. Wydaje mi się, że obaj spokojnie poradziliby sobie na boiskach ligi okręgowej. Pierwszą bramkę Jermána (tak wołają koledzy na piłkarza z Ukrainy) można zobaczyć na zdjęciach, a drugą na filmiku.

Na ławce rezerwowej Podzamcza było dwóch nyskich radnych. Jeden z nich pełnił tę funkcję w poprzednich kadencjach, a drugi jest nim obecnie. Obaj weszli pod koniec meczu tworząc duet napastników.

{morfeo 218}

Więcej zdjęć opublikowałem [TUTAJ](#)

www.facebook.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}